



NIE TYLKO TECZKI...

MARZENA KRUK, DYREKTOR ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

Od ponad 20 lat dokładamy wszelkich starań, aby do naszych akt dostęp mieli wszyscy badacze. Dziś nie może być mowy o rzetelnej pracy historyka zajmującego się najnowszą historią Polski bez skorzystania z archiwaliów IPN.

SERCE INSTYTUTU



Wbrew opinii niektórych środowisk Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej to nie nieistotne, wątpliwej wartości historyczne dokumenty, ale kluczowy wręcz zbiór materiałów tworzących polski narodowy zasób archiwalny. Te blisko 93 km bieżące archiwaliów to zapis zmagania narodu polskiego o wolne, suwerenne i niepodległe państwo z lat 1917–1990.

Raport z getta, dokumenty z Ukrainy

Gdy w 1998 r. powołano IPN, jednym z najważniejszych jego zadań była budowa niezależnego archiwum, które będzie gromadziło, opracowywało i udostępniało dokumenty wojskowych i cywilnych organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990, a także prokuratur, sądów i więziennictwa pozostających na usługach rządzącej w tym okresie partii komunistycznej PPR/PZPR. W niesprzyjających warunkach i krótkim czasie udało się zgromadzić w kilkunastu miastach te niezwykle cenne materiały archiwalne. Zbiory IPN to nie tylko akta komunistycznej bezpieki, to także blisko 4 km bieżące tzw. materiałów drugowojennych, w tym liczne dokumenty niemieckiego aparatu represji, jak raport z likwidacji warszawskiego getta – wpisany przez UNESCO na listę Pamięć Świata. Zdecydowanie mniej liczna, ale bardzo istotna, grupa dokumentów stanowią tzw. dary prywatne gromadzone w ramach projektu Archiwum Pełne Pamięci (www.archiwumpamieci.pl).

Ważnym obszarem działalności Instytutu jest międzynarodowa współpraca archiwalna, dzięki której tylko w ostatnich latach udało się pozyskać z obwodowych archiwów na Ukrainie setki tysięcy kopii cyfrowych dokumentów z lat 30. XX w. Pozwalają one poszerzyć wiedzę nt. mordu ponad 100 tys. Polaków w ramach tzw. operacji polskiej NKWD z lat 1937–1938. Upowszechnienie świadomości tych wydarzeń w społeczeństwie polskim jest jednym z priorytetów Instytutu. W ramach tych działań Archiwum przygotowało wystawę, która została zaprezentowana w wielu miastach w Polsce, ale również i na Ukrainie (Kijów, Winnica, Odessa, Chmielnicki) oraz w USA (Nowy Jork).

Od jednego komputera do cyfrowych archiwów

Wracając do początków funkcjonowania pionu archiwalnego, warto zaznaczyć, że oczekiwania społeczne sprawiły, że niemal natychmiast po przejęciu pierwszych grup akt konieczne było rozpoczęcie ich udostępniania. Tysiące osób zainteresowanych poznaniem zawartości

„teczek” złożyło wnioski. Mimo licznych trudności wynikających z opóźnień w przekazywaniu akt, braku ewidencji czy naniesionych klauzul tajności, już w lipcu 2001 r. pierwsi zainteresowani mogli zapoznać się z materiałami.

Gdy zaczynaliśmy, jeden komputer był narzędziem pracy dla kilku archiwistów, a pomoce archiwalne miały tylko formę papierową. Dziś Archiwum IPN to jedno z najnowocześniejszych, zarządzanych cyfrowo archiwów w Europie. Opis zgromadzonych dokumentów publikowany jest w dostępnym w internecie Inwentarzu Archiwalnym IPN, a zdigitalizowane akta udostępnia się online.

Misja zapisana w preambule

Archiwum odpowiada również za realizację wniosków o nadanie Krzyża Wolności i Solidarności, wydawanie decyzji pozwalających na ubieganie się o przyznanie statusu osoby represjonowanej lub działacza opozycji antykomunistycznej, a także przygotowuje informacje o przebiegu służby funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa w

związku z realizacją tzw. ustawy dezubekizacyjnej.

Niemal każdy projekt naukowy i edukacyjny realizowany przez IPN oparty jest na jego zbiorach archiwalnych. Od wielu lat Archiwum publikuje zbiory dokumentów, monografie, albumy oraz przygotowuje historyczne portale tematyczne (m.in. Wolne Związki Zawodowe, pielgrzymki papieskie), nie tylko na podstawie własnego zasobu, ale także we współpracy z partnerami z Ukrainy, Litwy czy Gruzji.

Choć nie brakuje krytyków, którzy przekonują, że to niewarte uwagi, sfabrykowane „papiery”, realia są takie, że dziś nie może być mowy o rzetelnej pracy historyka zajmującego się najnowszą historią Polski bez skorzystania z archiwaliów Instytutu Pamięci Narodowej. Prezes IPN śp. prof. Janusz Kurtyka wielokrotnie powtarzał, że Archiwum to serce Instytutu. Ta myśl towarzyszy nam każdego dnia. Dlatego od ponad 20 lat dokładamy wszelkich starań, aby było ono szeroko otwarte dla wszystkich badaczy. Staramy się realizować misję zapisaną w preambule do ustawy o IPN, aby oddać hołd i cześć tym, którzy się nie ulękli i podjęli nierówną, ale ostatecznie zwycięską walkę o wolną Polskę. /©©

Materiały Związku
Sokolstwa Polskiego
w Ameryce
przekazane do
Archiwum IPN



MARZENA KRUK

Wszystkie gromadzone przez nas pamiątki mają niezwykłą wartość, nie tylko sentymentalną. Naszym zadaniem jest je zabezpieczyć przed zniszczeniem, aby dzięki nim opowiadać koleje losu ich właścicieli.

RATOWANIE OKRUCHÓW HISTORII

Jedwabna opaska z powstania warszawskiego, fotografie, listy, mapy, zapiski wojenne – to niemi świadkowie miłości Ewy i Jerzego Stolarskich. W albumie „A miało być tak pięknie...” Wojciech Kujawa opowiada ich losy: dwojga młodych ludzi, których połączyła miłość – nie tylko do siebie, ale także do ojczyzny. W czasie II wojny światowej obydwójce byli zaangażowani w działalność konspiracyjną, walczyli w powstaniu warszawskim, w trakcie którego się pobrali. Następnie odnajdujemy ich w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Tęsknota i poczucie odpowiedzialności sprawiły, że mimo grożącego im niebezpieczeństwa zdecydowali się na powrót do Polski.

Byli młodzi, szczęśliwi, pełni energii. Wierzyli, że wszystko się ułoży, że będzie pięknie... Niestety, w ich życie, podobnie jak w historii wielu ich rówieśników, wkroczyła komunistyczna bezpieka. Uznano, że są dla władzy niebezpieczni. Aresztowano oboje. Jerzy zmarł w trakcie śledztwa w 1950 roku, Ewa wyszła na wolność w 1956 roku. Żyjąc w otoczeniu pamiątek z pięknych, radosnych dni spędzonych razem z mężem, przechowywała pamięć o nim. Tylko raz zdecydowała się opowiedzieć swoją historię przyjaciółce Mariannie Jedlińskiej, dzięki której po

przekazaniu do IPN archiwum Stolarskich mogliśmy ją opowiedzieć.

Mama z Aberdeen

Rodowy sygnet, odznaka policyjna, znaczek cichociemnych, połówki opłatków wigilijnych, dzienniczek, kilka listów i fotografii starannie spakowanych do niewielkiego pudełka przez ponad 70 lat spoczywającego na dnie szafy Stewarta Rossa. To pamiątki, które przed skokiem do Polski swemu szkockiemu przyjacielowi powierzył Tadeusz Starzyński, ochotnik wojny polsko-bolszewickiej, oficer Policji Państwowej, Polskich Sił Zbrojnych, żołnierz Oddziału II Komendy Głównej AK. Heather Milligan, córka Stewarta, która przyleciała do Warszawy w 2017 r., aby osobiście przekazać materiały do IPN, opowiedziała nam o wielkiej przyjaźni jej ojca z Tadeuszem.

Sam cichociemny o tej znajomości pisał w liście do żony, w lutym 1944 r.: „W Aberdeen, w Szkocji, poznałem w końcu 1940 roku rodzinę państwa Ross. (...) Jest to rodzina, która przyjęła mnie do swego grona i pomogła nie zwariować w czasie rozłąki z Wami. (...) Ten list i

resztę moich rzeczy zostawiam pod opieką Pani Miny Ross, którą nazywałem »Mummy«, to jest Mamą. Taką rzeczywiście była dla mnie”.

Archiwum Pełne Pamięci

Kartki i listy z Ostaszkowa, Starobielska i Kozielska, listy z sowieckich łagrów, pasiak, obozowe znaki, fotografie, znaczki, ulotki, filmy, modlitewniki, pamiętniki, wykonane z chleba różańce i dziesiątki innych przedmiotów i dokumentów przechowywanych z wielką pieczołowitością i starannością w domach polskich rozsiadanych po świecie to dowody i świadkowie minionych zdarzeń. Mają niezwykłą wartość nie tylko sentymentalną, ale także historyczną. Naszym zadaniem jest je wszystkie zabezpieczyć przed zniszczeniem, aby dzięki nim opowiadać koleje losu ich właścicieli.

Ta myśl przyświecała Instytutowi Pamięci Narodowej, kiedy inicjował projekt Archiwum Pełne Pamięci. Jego celem jest pozyskiwanie, zabezpieczanie i udostępnianie archiwów osobistych, rodzinnych czy prywatnych kolekcji ukazujących losy Polaków w latach 1917-1990. Uruchomienie portalu in-

Neuenbürg to niewielka, senna miejscowość w zachodnich Niemczech, niedaleko granicy z Francją. Przy drodze biegnącej do pobliskiego miasta Bruchsal znajduje się niewielki cmentarz parafialny. Uwagę zwracają znajdujące się przy głównej alei rzędy białych krzyży ze swojsko brzmiącymi nazwiskami: Edward Mazurek, Tadeusz Fijałkowski, Piotr Konopka. Grób tego ostatniego, przed którym pewnego jesiennego popołudnia 2019 r. stanął jego siostrzeniec, Grzegorz Tymiński, był ostatnim etapem trwających przeszło 70 lat poszukiwań.

Nadzieja umiera ostatnia

Piotr Konopka urodził się 28 marca 1920 r. w Cieciorkach w powiecie Długobórz województwa białostockiego. Tam spędził dzieciństwo, tam też pracował w wyuczonym zawodzie jako piekarz. Jak wynika z rodzinnych relacji, brał udział w wojnie obronnej Polski 1939 r. Podczas niemieckiej okupacji wyjechał prawdopodobnie za pracą do Królewca, gdzie w kwietniu 1944 r. został aresztowany przez gestapo i... ślad po nim zaginął. Po zakończeniu wojny rodzina rozpoczęła poszukiwania, zwracając się o pomoc m.in. do Polskiego Czerwonego Krzyża. Bez rezultatu. Mimo to, nie tracąc nadziei, nie ustawała w poszukiwaniach. Każda informacja o jego losie, nawet ta najmniejsza, była na wagę złota. Czekala na nią przede wszystkim najmłodsza siostra Piotra, Lucyna. Aż nadszedł rok 2016.

Grzegorz Tymiński o Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej dowiedział się podczas pobytu delegacji Archiwum IPN w Stanach Zjednoczonych. Przedstawiciele Instytutu brali wówczas udział w konferencji w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Czę-

DR MARIUSZ ŻUŁAWNIK

Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej w Archiwum IPN od blisko dekady pomaga rodzinom w poszukiwaniu dokumentów i informacji o wojennych losach bliskich.

URWANE ŻYCIORYSY

stochowskiej w Doylestown w stanie Pensylwania. Promowali tam m.in. powstałe w 2014 r. Centrum, którego podstawowym zadaniem jest pomoc w poszukiwaniu informacji o wojennych losach rodzin. Tymiński wziął ulotkę, porozmawiał dłuższą chwilę z archiwistami i postanowił złożyć wniosek. Kilka miesięcy później przyszła długo wyczekiwana wiadomość – odnaleziono dokumenty dotyczące Piotra Konopki po jego aresztowaniu! Niezwłocznie poinformował o tym rodzinę.

Wyniszczenie przez pracę

Z zachowanych materiałów archiwalnych rodzina Konopki dowiedziała się, że po zatrzymaniu przez gesta-

po trafił on do niemieckiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, gdzie nadano mu numer 13093. Został zakwalifikowany do kategorii więźniów politycznych. Niebawem wraz z blisko tysiącem więźniów przeniesiono go do KL Natzweiler-Struthof. Później jeszcze trzykrotnie zmieniał miejsce pobytu – Neckargerach, Neckarelz, Vaihingen. Wszędzie tam był zmuszany do niewolniczej, ciężkiej pracy, m.in. na rzecz niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. W związku z pogarszającym się stanem zdrowia, na co wpływ miała niewątpliwie mordercza praca w kamieniołomie, 22 lutego 1945 r. więzień o numerze 13093 został wpisany na listę chorych.

KZ Vaihingen – filię niemieckiego obozu koncentracyjnego Natzweiler-Vaihingen an der Enz, ostatniego miejsca katorżniczej pracy Piotra Konopki – wyzwoliła armia francuska 7 kwietnia 1945 r. Szczęściem pięćdziesięciu ocalałych więźniów z miejsca otoczono opieką

ternetowego, kampanii informacyjnej w mediach, promowanie projektu na konferencjach, spotkaniach, festiwalach w kraju i za granicą przynosi rezultaty. Swoistym podsumowaniem pierwszych lat funkcjonowania projektu jest, mająca ukazać się jeszcze w tym roku publikacja „...aby każdy okrucieństwo historii zostało uratowane!» Archiwum Pełne Pamięci”. W 45 tekstach autorzy przedstawili nie tylko same dokumenty i bohaterów, których one dotyczą, ale również darczyńców i okoliczności przekazania archiwaliów do IPN. Te ostatnie często są niesamowitymi historiami, niekiedy tak pasjonującymi, jak losy osób, których dotyczą.

Śmietnik w Halifaxie

Projekt, w pierwotnych założeniach miał się skupiać przede wszystkim na gromadzeniu dokumentów znajdujących się poza granicami Polski. Wynikało to z napływających do Instytutu sygnałów o przypadkach wyrzucania, niszczenia dokumentów pozostawionych po zmarłych działaczach emigracyjnych. Impulsem do uruchomienia projektu była historia spuścizny prof. Stanisława Bóbr-Tylingo, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych, uczestnika powstania warszawskiego, wykładowcy Saint Mary's University, którego dom określany był mianem centrum polskości w Halifaxie. Po jego sprzedaży dokumenty w nim zgromadzone zaczęły trafiać na śmietnik. Dzięki postawie i interwencji konsula RP Jana Skóry udało się zabezpieczyć i uratować korespondencję prowadzoną przez Stanisława Bóbr-Tylingo, brudnopisy i maszynopisy jego prac, legitymacje i książeczki wojskowe, wypisy źródłowe, wycinki z prasy polonijnej i zagranicznej o właścicielu, materiały dotyczące Polonii w Wielkiej Brytanii, USA i Kanadzie, a także część księgozbioru.

Zaszczyt i zobowiązanie

Formuła projektu Archiwum Pełne Pamięci przekonała władze niektórych organizacji polonijnych



Archiwum rodzinne Ewy i Jerzego Stolarskich przekazane do IPN przez Mariannę Jedlińską

do powierzenia swoich zbiorów opiece Archiwum IPN. W styczniu 2018 roku wydawca „Dziennika Związkowego”, prezes Związku Narodowego Polskiego i Kongresu Polonii Amerykańskiej Frank Spula postanowił przekazać archiwalne numery gazety z lat 1908–1990. „Dziennik Związkowy” jest najstarszym polskojęzycznym dziennikiem ukazującym się w Ameryce, a zarazem najdłużej ukazującą się nieprzerwanie polską gazetą codzienną w ogóle. Nikt poza IPN nie chciał podjąć się niezbędnych prac konserwatorskich – kosztownych i czasochłonnych.

W marcu 2019 r. przedstawiciele Koła Polaków z Indii 1942–1948 – Wanda Kuraś i Danuta Pniewska przekazały do IPN unikatowe dokumenty dotyczące ok. 6 tysięcy uchodźców polskich ewakuowanych po 1941 roku z ZSRS, którzy w oczekiwaniu na powrót do Polski spędzili kilka lat w osiedlach indyjskich. Decyzją Timothy'ego L. Kuzmy – prezesa Związku

Sokolstwa Polskiego w Ameryce, pod koniec 2019 r. przekazano archiwum Sokolstwa Polskiego. Z Pittsburgha do Warszawy przypłynął ładunek ważący blisko 2 tony. Złośliwi mogliby powiedzieć, że IPN postawił na ilość, a nie na jakość. Nic bardziej mylnego! Wśród pozyskanych archiwaliów znajdują się m.in. dokumenty dotyczące Teofila Starzyńskiego, pułkownika Wojska Polskiego oraz wieloletniego prezesa Związku Sokolstwa, a także Agnieszki Wisły – działaczki niepodległościowej, organizatorki akcji rekrutacyjnej do Armii Polskiej we Francji i sanitariuszki Polskiego Białego Krzyża.

Przez cztery lata do Archiwum Instytutu dokumenty przekazało prawie 1300 darczyńców. Jesteśmy niezwykle wdzięczni, że tak wiele osób zaufało nam i powierzyło swoje domowe archiwa. Państwa decyzja jest dla nas zaszczytem, ale także zobowiązaniem. Dołożymy wszelkich starań, aby nie zawieść państwa oczekiwań. /©©

obozów śmierci. Jego doczesne szczątki złożono w oddzielnym grobie, który zachował się do dziś.

represjonowanych. Pozostałe bazy znajdujące się w dyspozycji IPN są dostępne online.

Zasób drugowojenny

Odnalezienie dokumentów archiwalnych, na podstawie których udało się odtworzyć wojenne losy Piotra Konopki po jego aresztowaniu, było możliwe dzięki pracy archiwistów i historyków z Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej. Głównym zadaniem działającej w Archiwum IPN komórki jest pomoc wszystkim tym, którzy poszukują informacji o losach swoich bliskich – osobach represjonowanych w latach 1939–1945 [1956] przez Niemców, Sowieców i ukraińskich nacjonalistów.

Pracownicy Centrum prowadzą poszukiwania w oparciu o przechowywany w Archiwum IPN unikatowy zasób dotyczący II wojny światowej, który liczy blisko 4 km bieżące różnego rodzaju dokumentów. Zdecydowana większość z nich zawiera informacje o osobach represjonowanych przez III Rzeszę. Wśród tych materiałów można odnaleźć prawdziwe cymelia, jak chociażby Raport Stroopa z likwidacji getta warszawskiego, dziennik generalnego gubernatora Hansa Franka czy też oryginalną dokumentację obozową z KL Dachau.

Do prac poszukiwawczych wykorzystywane są ponadto elektroniczne bazy danych, które pozwalają poszerzyć dostępne w dokumentach informacje o istotne dane. Wymienić tu należy przede wszystkim imienne bazy Arolsen Archives, straty.pl, Indeks Represjonowanych i ofiar Zbrodni Wołyńskiej 1943 r. Warto podkreślić, że IPN jest jedyną instytucją nie tylko w Polsce, ale także w pozostałych krajach byłego bloku wschodniego, która ma stały i bezpośredni dostęp do pełnej wersji bazy z Arolsen. Zawiera ona informacje i zeskanowane dokumenty dotyczące przeszło 17 mln

Warto zapytać

Takich urwanych życiorysów jak Piotra Konopki jest wiele. Mimo ponad 70 lat od zakończenia wojny, do Centrum rokrocznie wpływa po kilkanaście tysięcy zapytań z całego świata, od obu Ameryk aż po Australię. Archiwiści udzielają informacji w oparciu o zgromadzoną w Instytucie dokumentację i elektroniczne bazy danych. Często wskazują także wnioskodawcom inne krajowe i zagraniczne archiwa bądź instytucje, w których mogą oni kontynuować kwerendy.

Nie wszystkie jednak poszukiwania kończą się tak jak historia Piotra Konopki. Mimo to warto podjąć próbę – być może po raz kolejny – odszukania informacji o wojennych losach swoich bliskich. Przede wszystkim po to, aby ich często tragiczne historie mogły ujrzeć światło dzienne i zostać opowiedziane kolejnym pokoleniom.

Dzięki pracownikom Centrum Grzegorz Tymiński nie tylko poznał tragiczną historię swojego przodka. Z czasem odwiedził także jego grób, pomodlił się i zapalił zniczkę. A sprowadzoną do Polski symboliczną ziemię złożył w grobie rodziców Piotra w Zambrowie. W przyszłości planuje sprowadzenie doczesnych szczątków do ojczyzny.

Aby zwrócić się z prośbą o przeprowadzenie wstępnej kwerendy w Archiwum IPN, wystarczy napisać e-mail na adres ofiary@ipn.gov.pl, wypełnić formularz zamieszczony na stronie internetowej ofiary.ipn.gov.pl lub wysłać list pocztą tradycyjną na adres: ul. Janusza Kurtyki 1, 02-676 Warszawa (z dopiskiem Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej w Archiwum IPN). /©©

Autor jest zastępcą dyrektora Archiwum IPN, redaktorem naczelnym „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”



ZBIORY G. TYMIŃSKIEGO

Odnalezienie dokumentów dotyczących Piotra Konopki możliwe było dzięki pracy archiwistów i historyków z Centrum Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej

medyczną. Chorych i wycieńczonych Polaków, którzy stanowili jedną z najliczniejszych grup narodowościowych wśród wszystkich więźniów Vaihingen, przewieziono do Neuenbürga, gdzie do początku czerwca przechodzili kwarantannę. Konopka nie doczekał końca izolacji. Zmarł 7 maja z powodu gruźlicy płucnej i ogólnego wycieńczenia. Odszedł w wieku 25 lat jako wolny człowiek, dzień przed kapitulacją III Rzeszy. Został pochowany na miejscowym cmentarzu parafialnym, razem z 20 innymi byłymi więźniami niemieckich

MARIUSZ KWAŚNIAK

Ostatnie dwie dekady to skok cywilizacyjny od archiwalnej „epoki kamienia łupanego”, kiedy to podstawą bytu były karty informacyjne i papierowe spisy zdawczo-odbiorcze, do XXI wieku – wieku społeczeństwa informacyjnego.

ARCHIWUM PAMIĘCI CYFROWEJ



Obecnie finalizowane są prace nad implementacją do **Cyfrowego Archiwum** ponad 400 tysięcy zeskanowanych fotografii

Instytut Pamięci Narodowej powołano do życia w grudniu 1998 roku, ale tak naprawdę swoje ustawowe obowiązki zaczął wypełniać dopiero dwa lata później. W pierwszym okresie działalności prace Archiwum, czyli fundamentu tej instytucji, skierowane były w głównej mierze na gromadzenie archiwaliów, w mniejszym zaś stopniu na ich porządkowanie i udostępnianie. Spektakularny w skali światowej proces tworzenia zasobu archiwalnego nowo powstałego bytu poprzez przyjęcie niemalże 100 kilometrów materiałów archiwalnych od kilkudziesięciu różnych podmiotów w kuriozalnie krótkim czasie, spowodował, że nie kładziono wówczas dużego nacisku na komputeryzację Archiwum Instytutu, o informatyzacji nawet nie wspominając.

Kluczowy dla tego zagadnienia był rok 2008, kiedy z inicjatywy kierownictwa pionu archiwalnego podjęto próbę centralizacji wielu pomniejszych baz danych w jedno repozytorium oraz wszczęcia procesu digitalizacji. Przystąpiono do budowy zintegrowanego środowiska obrazującego zasób archiwalny, zarówno centrali Instytutu, jak i ośrodków terenowych. Działania te zaowocowały uruchomieniem 1 października 2009 roku centralnej bazy danych określanej jako system informacji archiwalnej Nexus. System ten stał się nadrzędnym środkiem ewidencyjnym w stosunku do pozostałych kilkuset baz danych funkcjonujących wówczas w Instytucie. Już po roku użytkownika Nexus zawierała imponującą ilość danych, prawie 17 milionów opisów „teczek”, wytworzonych głównie przez komunistyczną bezpiekę, i informował o ponad 19 milionach osób, które z różnych powodów występowały w tych materiałach.

Największy projekt w kraju

W tym samym czasie w pionie archiwalnym Instytutu zaczęto także organizować pracownię digitalizacji. Największe tego typu laboratorium powstało w Warszawie, gdzie w krótkim czasie stworzono 48 stanowisk. Proces digitalizacji objął wszystkie kategorie materiałów archiwalnych przechowywanych w zasobie IPN, od dokumentacji aktowej, poprzez mikrofilmy, kartoteki, po materiały audiowizualne, takie jak fotografie, nagrania audio czy filmy. Dzięki pozyskanym środkom, możliwościom lokalowym i sprawnej organizacji, w ciągu niespełna roku pracownia digitalizacji w Instytucie stała się największym tego typu projektem w kraju.

Wdrożenie pierwszej centralnej bazy danych dla całego Instytutu zbiegło się w czasie z ogromnym wyzwaniem,

jakie nałożył na IPN parlament RP. Otóż zgodnie z zapisami art. 5 nowelizacji ustawy o IPN z 18 marca 2010 r. zobligowano prezesa Instytutu do opublikowania inwentarza archiwalnego prezentującego opis zasobu na poziomie jednostek archiwalnych, w terminie do 31 grudnia 2012 r. Niestety, uznano, że o formie publikacji ma zdecydować Rada IPN, która jednak postąpiła niezwykle asekuracyjnie. Postanowiono ograniczyć opis archiwaliów do tego stopnia, że w zasadzie ujawniał on jedynie podstawowe dane osoby, której akta dotyczą, ale nie opisywał ich charakteru ani zawartości. W 2016 r., niezwłocznie po likwidacji Rady IPN i powołaniu Kolegium IPN, z inicjatywy Archiwum zmieniono formułę publikacji danych, radykalnie zwiększając głębię informacyjną udostępnionych opisów. Obecnie możemy się pochwalić udostępnieniem w internetowej wersji inwentarza prawie 2 milionów 300 tys. rekordów.

Europejska elita

Doświadczenia związane z tworzeniem i rozbudową inwentarza archiwalnego, nowe zadania nakładane na Instytut przez ustawodawcę, ale przede wszystkim stale rozrastający się zasób uzmysłowiły dyrekcji Archiwum, że baza Nexus, służąca do ewidencjonowania archiwaliów, to jednak za mało. Nie było możliwe sprawne zarządzanie taką ilością akt bez systemu informatycznego wspierającego działalność Instytutu na każdym etapie drogi dokumentu. Od chwili jego pozyskania, czyli od momentu rejestracji dopływu materiałów archiwalnych, poprzez opracowanie, tworzenie opisu, digitalizację, aż po moment zapoznania się z nimi przez użytkownika/czytelnika. Sam proces udostępnienia materiałów dzięki digitalizacji powinien umożliwić dostęp do dokumentacji w formie elektronicznej, przede wszystkim w celu ochrony oryginałów przed zniszczeniem, ale również aby umożliwić jednocześnie kontrolowane udostępnianie tych samych materiałów wielu osobom.

Dynamika działań, tak charakterystyczna dla „młodego organizmu”, jakim niewątpliwie nadal jest Archiwum IPN, sprawiła, że już w grudniu 2012 roku uruchomiono projekt Cyfrowe Archiwum, który z czasem wyniósł IPN z grona podobnych mu instytucji do europejskiej archiwalnej elity. Obecnie Cyfrowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej to 18-modułowy system informatyczny, który jest podstawowym narzędziem pracy nie tylko archiwistów i pozostałych pracowników pionów merytorycznych Instytutu, ale także

naukowców, badaczy i dziennikarzy spoza IPN. Krokiem milowym w rozwoju Cyfrowego Archiwum był oddany do użytku w połowie 2020 roku moduł Repozytorium cyfrowe umożliwiający pracownikom Instytutu dostęp do ponad 500 tysięcy (niemalże 82 milionów zdigitalizowanych stron) teczek akt mających już formę cyfrową. Ta modyfikacja w połączeniu z wcześniejszym zaimportowaniem do systemu 6,5 miliona opisów kart kartotecznych zintegrowanych z ponad 16 milionami obrazów cyfrowych czyni z niego bardzo sprawne narzędzie, wspomagające bieżącą działalność Instytutu.

Wszystko zdalnie

Obecnie finalizowane są prace nad implementacją do Cyfrowego Archiwum ponad 400 tysięcy zeskanowanych fotografii, dotychczas przechowywanych w programie ZEUS, służącemu do opracowywania dokumentacji audiowizualnej. W ten sposób poprzez Cyfrowe Archiwum dostaniemy dostęp do informacji o zasobie archiwalnym IPN, bez względu na formę fizyczną przechowywanych materiałów. Co jednak najważniejsze, system jest projektem żywym i rozwijającym się. Przebudowywanym tak, by w chwili ewentualnej nowelizacji ustawy o IPN, umożliwiającej szersze, bardziej powszechne udostępnianie materiałów osobom zainteresowanym, był na to gotowy. Najlepszym na to dowodem jest uruchomiona w ostatnim czasie funkcja umożliwiająca czytelnikom pozyskiwanie kopii cyfrowych online. Osoby zainteresowane po złożeniu odpowiedniego wniosku nie muszą już fizycznie pojawiać się w siedzibie Instytutu. Zostają zaopatrzone w specjalny link i poprzez platformę pliki.gov.pl mogą zapoznać się z dokumentami i w razie potrzeby zamówić kopie w lepszej jakości i w wybranym przez siebie formacie.

Nie tak dawno Instytut Pamięci Narodowej obchodził swoje 20-lecie. W porównaniu z tak szacownymi instytucjami jak Archiwum Akt Dawnych czy Archiwum Akt Nowych to niewiele, ale wystarczająco dużo, by zauważyć, że te dwie dekady to istna rewolucja w organizacji pracy każdego archiwum. W przypadku Archiwum IPN to skok cywilizacyjny, od archiwalnej „epoki kamienia łupanego”, kiedy to podstawą bytu były karty informacyjne i papierowe spisy zdawczo-odbiorcze, do XXI wieku – wieku społeczeństwa informacyjnego, gdzie poprzez jeden system – Cyfrowe Archiwum – koordynuje się wszystkie aktywności w procesie zarządzania dokumentem.

/©©

Autor jest zastępcą dyrektora Archiwum IPN